DRUGIE WYDANIE PO KONFISKACIE.

KURJ[illegible]R ZACHODNI

»ISKRA«

Dzienni[illegible]olityczny, gospodarczy i literacki.

ROK X[illegible] [illegible]NOWIEC, CZWARTEK 18 GRUDNIA 1930 R. Nr. 291.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.[illegible] (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

Sprawa wniosku

O ZWOLNIENIE P. KORFANTEGO.

WARSZAWA, 17.12 (Tel. wł.). Podobno sprawa załatwienia wniosku Sejmu śląskiego co do uwolnienia p. Korfantego ma być załatwiona w sobotę. We środę przybył do Warszawy woj. Grażyński prawdopodobnie w związku z tą sprawą.

Proces członków

PPS-LEWICY.

WARSZAWA, 17-12. Na wstępie wczorajszego dnia rozpraw (donosiliśmy wczoraj) obrona kompanjonów osk. Czumy zgłosiła wniosek, domagając się obowiązkowego stawiennictwa tego ostatniego i w związku z tem odroczenia rozprawy, gdyż Czuma nie przybył do sądu.

Wniosek ten nie został uwzględniony. Sąd przystąpił do odczytywania referatu, który zajął połowę dnia dzisiejszego.

Z kolei nastąpią wyjaśnienia, siedzących na ławie dwóch z pośród oskarżonych, odpowiadających z więzienia. Są to: Ćwik i Burgin.

Z pośród wezwanych świadków — stawił się jeden, a mianowicie Cendrowski (świadek obrony osk. Czumy).

Wyrok w tej sprawie spodziewany jest późnym wieczorem albo jutro rano.

Stan zdrowia Poincarego

NIECO SIĘ POPRAWIŁ.

PARYŻ, 17.12. Chociaż wczorajsze wiadomości o stanie zdrowia Poincarego brzmiały bardzo niepokojąco, dziś, na podstawie oświadczeń osób z najbliższego otoczenia b. prezydenta Francji, można wnioskować, że jego stan zdrowia nieco się poprawił.

Jak się okazuje, Poincare uległ częściowemu paraliżowi. Prócz tego lekarze zauważyli u niego zatrucie organizmu kwasem moczowym. Pierwszy atak apoplektyczny miał miejsce w sobotę, drugi zaś w poniedziałek, skutkiem czego cała prawa część ciała jest unieruchomiona. Zapytywani o powód ciężkiej niemocy lekarze orzekli, że przypisać ją należy ogólnemu przepracowaniu, a także temu, że Poincare nie wypoczął wówczas, gdy jego siły poczęły wyczerpywać się.

W SENACIE ROWNIEŻ

ZMIANA REGULAMINU.

WARSZAWA, 17.12 (Tel. wł.). Za przykładem Sejmu i Senat zmienił dziś na posiedzeniu swój regulamin. Referował wniosek komisji regulaminowej sen. Perzyński (BB). Wnioski zmierzają do rozszerzenia uprawnień marszałka Senatu, ustanawiają nową komisję konstytucyjną, decydują, że komisja regulaminowa wciągu dwóch tygodni musi załatwić wniosek o wydanie senatora.

Pomimo opozycyjnego przemówienia sen. Woźnickiego (Klub Chłopski), senatora Głąbińskiego (Klub Narodowy) i sen. Grossa (PPS), uchwalono zmianę regulaminu.

Następnie Senat wybrał 9 komisji.

PERTRAKTACJE O POŻYCZKĘ

na dokończenie magistrali.

WARSZAWA, 17.12 (Tel. wł.). Dziś rano odbyła się w Min. komunikacji konferencja z przedstawicielami francuskiego konsorcjum Schneider - Creuzot, oraz Banku Pays du Nord. Na konferencji tej omawiano ofertę, złożoną przez konsorcjum, w sprawie pożyczki na dokończenie magistrali Śląsk — Gdynia.

Konferencji przewodniczył podsekretarz inż. Czap. W obradach brał udział delegat Min. skarbu, oraz dyrektorowie zainteresowanych resortów.

W następstwie konferencji przedstawiciele wyjechali dziś wieczorem na linję magistrali, celem zapoznania się ze stanem rzeczy.

W początkach przyszłego roku rozpoczną się w Ministerstwie dalsze konferencje, poświęcone szczegółowemu omówieniu propozycji.

CURTIUS W PRUSACH WSCHOD.

mówił o Traktacie Wersalskim.

BERLIN, 17.12. Minister Curtius w czasie pobytu swego w Królewcu wygłosił na zebraniu niemieckiej partji ludowej przemówienie, w którem m. in. poruszył kwestje polityki zagranicznej. Jak donosi „Koenigsberger Allgemeine Zeitung" minister poruszył sprawę górnośląską, będącą przedmiotem skargi niemieckiej oraz kwestję odroczenia debaty nad polityką zagraniczną do czasu ukończenia styczniowej sesji Rady Ligi Narodów.

Następnie minister z naciskiem wskazał na postanowienia Traktatu Wersalskiego w kwestji rozbrojeniowej, stwierdzając, że, wbrew wszelkim wywodom, bezpieczeństwo Niemiec jest bardziej zagrożone aniżeli Francji.

Celem podróży do Prus Wschodnich było zaznaczenie, że Rzesza w polityce zagranicznej nie opuści Prus Wschodnich.

REWOLUCJA w HISZPANJI

nie została stłumiona.

PARYŻ, 17.12. Z powodu zamknięcia granicy francusko - hiszpańskiej autentyczne wiadomości o sytuacji w kraju pochodzą tylko z kół urzędowych w Madrycie. Z południowej Hiszpanji brak jest jakichkolwiek wiadomości. Informacje z nad granicy hiszpańskiej stwierdzają jednak, że ruch powstańczy na północy nie został stłumiony. Marynarze którzy przybyli z San Sebastian do Francji, stwierdzają, że Lorono znajduje się w rękach powstańców. Również i Walencja znajduje się w posiadaniu republikanów. Dokonano tam wiele egzekucyj.

Wielu wyższych oficerów garnizonów północnej Hiszpanji złamało przysięgę i przyłączyło się do powstania.

Przejścia przez Pireneje są zamknięte i strzeżone przez silne oddziały wojska i żandarmów.

W Barcelonie rozbrojone zostały dwa pułki dragonów i dwa pułki piechoty.

Nad Barceloną zrzucono wczoraj z samolotów ulotki, podpisane przez komitet rewolucyjny.

Wniosek ukraiński

W SPRAWIE NADUŻYĆ.

WARSZAWA, 17.12 (Tel. wł.). Klub ukraiński zgłosił w Senacie obszerny wniosek, żądający zbadania nadużyć, popełnionych w Małopolsce wschodniej w czasie pacyfikacji.

Przygotowania do obalenia

GABINETU STEEGA.

PARYŻ, 17.12. Im bliżej chwili, w której gabinet Steega stanie przed Izbą, tem jaśniejszem jest, że utrzyma się on tylko przy poparciu socjalistów.

Zazwyczaj spokojny i zrównoważony „Journal des Debats" przybiera ton bojowy. Nie należy odkładać — pisze on — trzeba gabinet obalić natychmiast. Niema żadnej racji, ażeby tracić czas. Niełatwo będzie odrobić później to, co napsuje gabinet kartelowy — oświadcza dziennik — w ciągu kilku dni lub paru tygodni swego istnienia.

Hydroplany włoskie

WYSTARTOWAŁY DO LOTU DO BRAZYLJI.

RZYM, 17.12. Eskadra włoskich hydroplanów wojskowych w ilości 12 wystartowała wczoraj z lotniska Orbetello do lotu Włochy — Brazylja.

Lot odbywać się będzie etapami.

Pierwszy etap ujmuje odcinek Orbetello — Kartagena w Hiszpanji. Samoloty podzielone zostały na cztery eskadry, w każdej znajduje się trzy aparaty.

Na zaśnieżonych szosach

DWIE KATASTROFY SAMOCHODOWE.

KATOWICE, 17.12. Na szosie między Zawiścią i Zaciskami Górnemi w powiecie pszczyńskim samochód ciężarowy, prowadzony przez Józefa Iwanicza, wpadł z powodu ślizgawicy na przydrożne drzewo. Szofer poniósł śmierć na miejscu, samochód jest doszczętnie rozbity.

ŁÓDŹ, 17.12. Na szosie Sulejów — Piotrków zderzył się samochód półciężarowy z autobusem, skutkiem czego autobus wpadł do rowu i przygniótł jadących w nim pasażerów.

Ciężkie rany odnieśli: ks. Władysław Borek z Lubieńca, Zassman Rosenthal, Icek Jackowski i Anna Bacykowa.

Wszyscy ranni odwiezieni zostali do szpitala w Piotrkowie.

Przyczyną zderzenia była śliska droga.

Klęski w woj. Wileńskiem.

Burze śnieżne — Wilki — Grypa.

WILNO, 17.12. Na terenie całego województwa szaleją od kilku dni wielkie zawieje i burze śnieżne.

Szereg połączeń autobusami między powiatami na skutek zasp śnieżnych zostało przerwanych, również ruch kolejowy uległ znacznym ograniczeniom. Kursujące pociągi przybywają ze znacznem opóźnieniem.

W obrębie wileńskiej dyr. kolejowej w ciągu ubiegłych dwóch dni pracowało 500 robotników, zajętych oczyszczaniem zasypanych torów.

Równocześnie z wielkiemi opadami śnieżnemi, niektóre powiaty dotknęła plaga wilków. M. in. w pow. dziśnieńskim pojawiły się wielkie stada zgłodniałych wilków, które przybyły z pobliskich lasów granicznych. Wilki gromadnie napadają na osiedla, zaścianki, a nawet i większe wsie, skąd porywają owce, cielęta i t. d.

Ludność pali całemi nocami ogniska i ustawia nocne warty.

Wczoraj na drodze z Orna do Opielik włościanie, zatrudnieni przy wyrębie lasu, znaleźli w śniegu poszarpane zwłoki młodego chłopca. Ustalono, że jest to 12-letni Witold Jurewicz, którego rozszarpały wilki.

Korpus Ochrony Pogranicza w porozumieniu z władzami administracyjnemi zamierza zorganizować na wilki wielką obławę.

Trzecia klęska, która dotknęła woj. wileńskie to epidemja grypy. Z szeregu miejscowości dochodzą wiadomości o masowych zachorowaniach na grypę. W Lidzie niektóre szkoły zmuszone były przerwać normalne zajęcia.

ZGON

NAJSTARSZEJ KOBIETY.

WARSZAWA, 17.12 (Tel. wł.). W Sieradzu zmarła 123-letnia staruszka Agata Belczarek. Zmarła była najstarszą kobietą w tem mieście, a prawdopodobnie i w całej Polsce.

Aresztowanie komunisty

posła na sejm pruski.

WARSZAWA, 17.12 (Tel. wł.). Wielką sensację wywołała wiadomość o aresztowaniu w Królewskiej Hucie posła na Sejm pruski Rudolfa Kunkela z partji komunistycznej. Aresztowanie nastąpiło w chwili, gdy Kunkel prowadził robotę agitacyjną i propagandową.

Wczoraj w Królewskiej Hucie odbyła się w jednej z fabryk masówka, w czasie której Kunkel wygłosił przemówienie podburzające przeciw polskim władzom bezpieczeństwa i przeciw istniejącemu ustrojowi w państwie.

Dziś rano pruskiego posła Kunkela, który nieprawnie przekroczył granicę, odstawiono do granicy pruskiej i oddano władzom niemieckim, które jednocześnie otrzymały informacje o wystąpieniach agitacyjnych posła.

Samobójstwo

RADCY KOMISARJATU RZĄDU.

WARSZAWA, 17.12 (Tel. wł.). W Lublinie w jednym z hoteli popełnił samobójstwo urzędnik komisarjatu rządu w Warszawie, Pac, bawiący w Lublinie na urlopie.

Olbrzymi pożar

W BREMIE.

BERLIN, 17.12. Z Bremy donoszą, że wczoraj wieczorem w dzielnicy portowej wybuchł olbrzymi pożar na terenie fabryki krochmalu braci Nielden. Pastwą płomieni padł magazyn z zapasami mąki ryżowej. Po długiej i uciążliwej akcji ratunkowej straż ogniowa zlokalizowała pożar. Magazyn spłonął doszczętnie.

Tragedja zakochanego w tancerce

Samobójstwo po strzałach do ukochanej.

WARSZAWA, 17.12. W restauracji „Wir" w Warszawie jest tancerka, 23-letnia Ludwika Staniszewska.

W przystojnej tancerce

zakochał się Feliks Kryniecki,

lat 31, biuralista.

— Zajęcie obecne jest dla ciebie zupełnie nieodpowiednie. Mojem pragnieniem jest wyciągnąć cię stąd. Pobierzemy się i nareszcie będziesz prowadziła spokojne życie — powiedział Kryniecki pewnego razu do swej ukochanej.

Staniszewska

nie wzięła zbyt poważnie tych słów.

Kryniecki nie tracił jednak nadziei.

Bywał w „Wirze" bardzo często, wydając zresztą duże sumy na zabawy i kolacje. Tancerka lubiła swego adoratora, witała go zawsze miłym uśmiechem, ale jakoś

nie mogła się zdecydować

na wyjście zamąż. Może dotychczasowy zawód więcej jej odpowiadał, niż domowe ognisko?...

Wreszcie dziś w nocy Kryniecki postanowił rozmówić się ostatecznie z ukochaną.

Rozmowa nie dała wszakże żadnych wyników.

Kryniecki

siedział sam, pijąc do 5 rano.

Wreszcie o 5 podszedł jeszcze raz do Staniszewskiej.

— Zdecydowałaś się? — spytał krótko.

— Odczep się odemnie i daj mi raz święty spokój — zawołała tancerka.

Kryniecki dobył rewolweru i

strzelił do dziewczyny.

Nie trafił. Staniszewska poczęła uciekać po schodkach do suteren, do garderoby. Przy drzwiach Kryniecki dogonił ją i

dał jeszcze dwa strzały.

Kobieta wbiegła do garderoby i zatrzasnęła drzwi za sobą.

Mężczyzna począł rozpaczliwie wołać ukochanej. Odpowiedziało mu głuche milczenie.

— Boże! — jęknął. — Zabiłem ją...

I nim ktoś zdołał Kryniecckiemu przeszkodzić, przyłożył sobie rewolwer do skroni i pociągnął za cyngiel.

Padł trupem na miejscu.

Kryniecki pośpieszył się bardzo — tancerka bowiem nie odniosła żadnego szwanku..

GŁOS SUMIENIA

W HISTORJI NARODÓW I PAŃSTW.

Znakomity publicysta prof. Stan. Grabski zamieścił w „Lwowskim Kurjerze Porannym" artykuł, który w całości przedrukowujemy.

Niema człowieka bez grzechu, czyli nawet święci. Ale są ludzie dobrzy i źli, uczciwi i nieuczciwi, moralni i zbrodniarze. Bo jedni z nich słuchają głosu swego sumienia, walczą z otaczającemi ich pokusami, ze złemi swemi skłonnościami, a jeśli im ulegną — żałują popełnionego zła i starają się je naprawić! To droga prowadząca do duchowego postępu za życia, a i zbawienia w wieczności.

A są inni, którzy głuszą w sobie głos sumienia. I ci idą do przekroczeń do przestępstw, od przestępstw do zbrodni, od zbrodni — do świadomej służby duchowi zła.

Podobnie się dzieje i w życiu narodów i państw. Niema w historji ludzkości ani jednego państwa, w którem by nie bywało co czas pewien rządów złych, którego władcy nigdyby się żadnej nie dopuścili zbrodni, którego ludność nie dałaby się nigdy uwieść nieuczciwej demagogji, nie ulegałaby nigdy hasłom poziomego materjalizmu, użycia życia dziś bez myśli o jutrze, małodusznego karjerowiczostwa.

I w naszych własnych dziejach mieliśmy okresy wielkiej moralnej siły całego narodu — jak w latach Płowców i Grunwaldu i Toruńskiego pokoju; a mieliśmy też okresy powszechnego upadku cnoty obywatelskiej, męstwa, rozumu politycznego — jak za Augustów II i III.

Bo dla utrwalenia „obojga prawa" w Polsce tworzyliśmy w końcu XIV w. akademję krakowską. W XVIII zaś wieku deptali bezkarnie wszelkie prawa boskie i ludzkie ci, co mieli na swe zawołanie szable milicyj nadwornych i bojówek spitej szlachty zaściankowej — by zgłuszyć niemi głos każdej przestrogi, każdego przeciwko bezprawiu sprzeciwu.

Jeszcze za Augusta II — tłumaczono zrywanie sejmów i sejmików ważnemi „racjami politycznemi". Za Augusta III głośno już wykrzykiwano, że „Polska nierządem stoi". I tak dalece zaszedł ogół szlachecki w swym cynizmie, że gdy na jednym z sejmików któryś z gorliwców cnoty (tak zwanych wówczas zelantów) zaprotestował przeciwko przekupstwom, jakie miały miejsce — nietylko przekupstw tych się nie wypierano, lecz zapisano w uchwałach sejmiku, iż gdy panowie biorą podczas elekcyj czerwone złote, wolno szlachcie brać na sejmikach złote polskie.

By sumienia się zbudziły, trzeba było aż pierwszego rozbioru.

Równocześnie we Francji Ludwików XV i XVI, niemniej skutecznie od pańskich naszych bojówek, tłumiła głos sumienia narodowego — Bastylja.

Bez wyroków sądowych, na podstawie jedynie rozkazów kancelarji królewskiej chwytano i więziono w niej każdego, na kogo spadł gniew króla, czy jego kochanki, czy którego z cieszących się zaufaniem ministrów.

Czasami więzieni w Bastylji kończyli w niej swe życie, czasami po wypuszczeniu z niej umierali wkrótce na tajemnicze choroby lub ginęli w sposób niewiadomy. A ci, co uzyskali przebaczenie władcy i wrócili z Bastylji znów do życia — milczeli o tem, co się w niej działo z obawy, by się nie dostać do niej powtórnie. O sprawach jej dowiadywali się Francuzi z wydawanych za granicą broszur i ulotek.

Tłumiła Bastylja długo i sprawnie głos sumienia narodowego we Francji, aż zburzyła ją i tron — rewolucja.

Anglja uniknęła wielkiej rewolucji; wygrała stuletnią przeszło walkę z Francją o hegemonję na oceanach i dzięki tej hegemonji zwyciężyła następnie Napoleona — bo nad rządami jej zawsze była kontrola opinji narodowej i narodowego sumienia.

Gdy głos sumienia narodowego zduszą czy bojówki, czy więzienia — idzie niechybnie państwo albo do upadku w niesławie i pogardzie cywilizowanego świata, albo do rewolucji. Lecz gdy nie da się niczem głos sumienia zdusić, naród przetrwa i przezwycięży najgorsze nawet rządy.

Istotne, naprawdę twórcze, prostujące dziejową drogę narodu zadanie opozycji — to nie za kulisami wytargowywać od rządu drobne poprawki ustaw czy oszczędności budżetowe, ale być uczciwym, śmiałym głosem narodowego sumienia.

Stanisław Grabski.

CZY LITWA ZMIENI

swą politykę wobec Polski.

Rokowania polsko-litewskie, które w ub. poniedziałek rozpoczęły się w Berlinie, dotyczą spraw małej wagi. Chodzi o umowę w sprawie ruchu granicznego oraz żeglugi na rzekach pogranicznych. Jak wiadomo, granica (którą Litwini nazywają tymczasową linją administracyjną) nie jest bynajmniej martwą. Chłopi, których gospodarstwa przecięte zostały linją graniczną, przechodzą często z jednej strony na drugą, odwiedzają się także krewni z tej i tamtej strony kordonu, toleruje się nawet mały ruch handlowy. Ponieważ jednak granica nie jest ściśle wytknięta, a Litwini są w stosunku do Polaków niesłychanie podejrzliwi i w każdem zajściu granicznem upatrują jakieś cele polityczne, przeto kilkakrotnie alarmowano Europę opisami „gwałtów" polskich. Rozpoczęte obecnie rokowania w Berlinie mają takim zajściom w przyszłości zapobiec. Delegacja litewska będzie oczywiście zwracała główną uwagę na to, by w żadnym punkcie ewentualnej umowy nie stworzyć pozoru, że Litwa uznaje obecną granicę.

Że chodzi o sprawy małej wagi, to widać także z tego, że przewodniczącym delegacji litewskiej jest p. Galwanauskas a polskiej p. Szumlakowski. Ministrowie spraw zagranicznych nie biorą udziału w tych obradach. Ponieważ jednak opinja litewska bardzo żywo interesuje się wszelkiemi rokowaniami z Polską, przeto wolno przewidywać, że i obrady berlińskie dadzą prasie kowieńskiej okazję do wypowiedzenia się na temat polityki Litwy.

Dotąd zawsze zwyciężył na Litwie pogląd, że w żadne rokowania wdawać się nie należy, póki Polska nie odda Wilna, że krótko mówiąc należy iść dotychczasową drogą. Nadzieje, że nareszcie zwycięży na Litwie idea porozumienia z Polską, opierają się na bardzo wątłych podstawach. Nie wypowiedział się za zmianą polityki żaden wybitny mąż stanu z obozu rządzącego. Kilku tylko dziennikarzy poruszyło i to w sposób bardzo ostrożny problem polityki litewskiej.

W chrześcjańsko-demokratycznym „Rytasie" zabrał głos p. Gabryś, wybitny publicysta litewski, pracujący od szeregu lat w Szwajcarji. Nie można było od niego oczekiwać, by w sporze o Wilno uznał stanowisko Polski. Tego zresztą nie doczekamy się od żadnego stronnictwa litewskiego. Dobrze, jeżeli po tamtej stronie ktoś przynajmniej uznaje w zasadzie możliwość zgody z Polską, a nie marzy o nowej wojnie polsko-bolszewickiej lub polsko-niemieckiej, podczas której Litwa mogłaby odebrać „zagrabione" Wilno. Otóż p. Gabryś uznaje potrzebę porozumienia polsko-litewskiego i w tym duchu wypowiedział się na łamach „Rytasu". Organ ten jednak i obóz, któremu służy, nie poparł tej myśli. Natomiast z kół rządowych posypały się na p. Gabrysa zarzuty, że „szkodzi" interesom Litwy.

W „Lietouvos Zinios", organie ludowców zabierał głos jakiś „Stary Warszawianin" oraz b. prezydent Litdy K. Grinius. Artykuły te również nie wywarły wielkiego wrażenia, a redakcja pisma uznała za stosowne zaznaczyć, że poglądy Griniusa są jego osobistemi poglądami, a stronnictwo ludowców stanowiska swego nie zmieniło.

Ostatnio przed kilku dniami w „Socjaldemokratasie" ukazał się artykuł, w którym krytykowano litewską „politykę uporu" i wykazywano, że porozumienie z Polską mogłoby przynieść Litwie korzyść.

Jak widzimy, głosy za porozumieniem odzywają się w obozie opozycyjnym, który polityką Litwy nie kieruje. I te jednak głosy są tak nieśmiałe ostrożne i rzadkie, że nie można do nich przywiązywać wielkiej nadziei. Zdaje się, bez wytrwałej a rozważnej akcji z naszej strony idea porozumienia nie zdobędzie sobie gruntu. Zwolennicy zgody muszą móc powoływać się na jakieś widoczne dowody dobrej woli i życzliwości Polski dla Litwy. W przeciwnym razie Litwa nie opuści obozu naszych wrogów.

CUDZOZIEMCY W MOSKWIE

OD LENINA PORTRET, OD STALINA DEKRET, OD OBYWATELA SZKIELET.

W jednym z ostatnich numerów wychodzącej w Rydze gazety rosyjskiej „Siegodnia", znajdujemy bardzo interesujące wrażenie pewnego cudzoziemca, który do roku 1925 w ciągu 20 lat bez przerwy zamieszkiwał w Rosji, gdzie miał duże przedsiębiorstwo, a niedawno jeździł do Moskwy i do Petersburga dla zorjentowania się, czy nie dałoby się wznowić tego przedsiębiorstwa. Tym razem przebył cudzoziemiec w Rosji trzy tygodnie i został całkowicie rozczarowany: nawet nie może być mowy o jakiejkolwiek pozytywnej pracy w Rosji przy obecnym systemie.

W rozmowie ze współpracownikiem „Siegodnia", cudzoziemiec rozpoczął swe wrażenia od tego, że przytoczył popularny wierszyk, który słyszał i w Moskwie i w Petersburgu: „Masła niet, chleba niet, piatiletka — w dziesiat let". Gdy zapytać się przeciętnego obywatela w Rosji sowieckiej, co w niej zostanie po upływie pięciu lat, to on napewna odpowie:

— Od Lenina — portret, od Stalina — dekret, od obywatela — szkielet.

Rosjanie nie stracili humoru, chociaż nie ujrzy się zupełnie, zadowolonych twarzy, nie usłyszy się wesołego śmiechu, natomiast krąży całe mnóstwo doskonałych dowcipów i anegdot.

Ale do rzeczy! Wzmiankowany cudzoziemiec opowiedział ciekawe rzeczy o cudzoziemcach w Rosji. Niektórym z nich powodzi się bardzo dobrze. Naprzykład robotnikom amerykańskim, których część mieszka w najlepszym hotelu moskiewskim „Metropol".

W Rosji przebywa około 2.500 Amerykanów i około 14.000 Niemców, inżynierów, techników, robotników. Warunki życia Niemców nie są gorsze od warunków w jakich przebywają Amerykanie. Specjalnie są uprzywilejowani oficerowie niemieccy, których w Rosji jest dość dużo. Na czele ich stoi gen. Halm, który razem ze swemi adjutantami mieszka w „Metropolu". W korytarzach tego hotelu można spotkać zawsze wiele osób, składających wizyty generałowi.

W gazecie „Krasnaja Zwiezda" z okazji opisu sowieckich manewrów zamieszczono fotografję gen. Halma z podpisem: niemiecki wojenny attache w Rosji sowieckiej. Ponieważ zgodne z traktatem wersalskim Niemcom nie wolno mieć wojennych przedstawicieli, francuski ambasador interwenjował w tej sprawie u komisarza spraw zagranicznych, Litwinowa. Ten odpowiedział, że poraz pierwszy słyszy o gen. Halm i że nie należy zwracać uwagi na to co piszą gazety. Tymczasem „Krasnaja Zwiezda" to oficjalny organ czerwonej armji...

W cudzoziemskich kołach Moskwy wiadomo powszechnie, że bardzo dużo młodych Niemców otrzymuje wykształcenie wojskowe w Rosji pod kierunkiem niemieckich oficerów.

Niemieccy instruktorzy wojenni są czynni w szkole lotniczej w Lipecku i w obozie wojsk technicznych nad rzeką Kamą. Oficerów niemieckich łatwo poznać po ich zewnętrznym wyglądzie i po sposobie bycia... Panuje powszechna opinja, że gen Halm posiada ogromne wpływy i niema dla niego nic niemożliwego.

Sytuacja zwykłego cudzoziemca nie jest naogół godna zazdrości! Życie fantastycznie drogie. Jedynym ratunkiem jest dla niego kooperatywa korpusu dyplomatycznego, gdzie oczywiście otrzymują wszystkie produkty rodziny dostojników sowieckich. Kooperatywa znajduje się na Trockiej ulicy. Są w niej wszystkie produkty, które można dostać w dowolnych ilościach. Ażeby nie razić swym wyglądem mieszkańców Moskwy, okna wystawowe są zalepione makulaturą. Mimo to dochodziło niejednokrotnie do poważnych zajść przed kooperatywą, wobec czego tam dyżuruje kilkunastu czekistów.

KĄCIK DLA PAŃ

Trochę krócej.

Suknie doszły do takiej długości, że następny krok mógłby być już tylko trenem — albo cofnięciem się wstecz. Stara dyplomatka — moda wybrała coś pośredniego: treny pozostawiła sukniom balowym, i to zresztą tylko czasem, suknię zaś wizytową uczyniła cokolwiek krótszą. Narazie jeszcze bardzo niewiele, jednakże, dobrze wiemy z praktyki, że w długości szat damskich dużo znaczy każdy centymetr.

Tak tedy suknie do teatru i wizytowe są do kostek, albo nawet powyżej kostek, suknie przedpołudniowe — do połowy łydki, suknie wieczorowe i balowe — nieograniczonej długości, czasem tylko do ziemi, a czasem z trenem, zarzuconym w tańcu na rękę. Pod jednym względem tylko wszystkie zgadzają się ze sobą: oto wszystkie są równe w cyrklu u dołu. Zeszłoroczne zęby, godety, fantazyjne ogony, należą do przeszłości. Jeżeli posiadamy w swym repertuarze taką suknę, należy ją czemprędzej zrównać, poobcinawszy wszelkie nierówności.

Nadchodzący karnawał przynosi nam przeważnie kolory ciemne, chyba że chodzi o młodziutkie panienki — wtedy dopuszczalne są jasne pastelowe kolory: błękitny, różowy, jasno-lila. Dla reszty pań najwięcej wskazane są kolory: czarny, bleu-nuit, ciemno-czerwony, oraz połączenie czarnego ze srebrem i złotem. Jednym z piękniejszych modeli paryskich była toaleta balowa z chiffon bleu-nuit, czyli koloru pośredniego między granatowym, ciemno-fjoletowym a czarnym, długa do ziemi, suto kloszowana, której całą ozdobą była olbrzymia czarna róża, umieszczona przy końcu długiego, spiczastego dekoltu na plecach. Jest to suknia najefektowniejsza dla złotej blondynki.

Bardzo ważnym szczegółem toalety balowej są pantofelki. Złote i srebrne, do niedawna nieodzowne wieczorem, wyszły już zupełnie z użycia, chyba, że chodzi o suknię, w której jest połączenie srebra czy złota. Pozatem, pantofle nie harmonizują z toaletą w ogólnie przyjętym znaczeniu. Do sukni czarnej mogą być pantofle jedwabne czerwone i czerwony naszyjnik, lub czerwona róża, jako łącznik z resztą ubrania. Widuje się pantofelki zielone do sukni bladoróżowej i szafirowe — do żółtej. Stanowi to oryginalność mody dzisiejszej i niejako jej pikanterję. Osoby, którym wydać się to może zbyt ekscentryczne, no i — kosztowne, mogą z powodzeniem nosić jedną parę czarnych jedwabnych pantofelków do wszystkiego, przypinając do nich czasem duże stalowe klamry. Ozdoby ze strasów i dżetów na pantofelkach nie należą już do dobrego tonu.

H. N.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

NA CZWARTEK 18 GRUDNIA 1930 R.

11.40 Przegląd Prasy Krajowej. P. A. T. (P. R. Warszawa). — 11.58 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny z Warszawy. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 12.35 Koncert szkolny z Filharmonji warszawskiej. — 14.00 Przerwa. — 15.00 Komunikat gospodarczy (P. R. Warszawa). — 15.20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego. — 15.35 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (Warszawa). — 15.50 Odczyt p. t. „Boliwar — bohater Ameryki Południowiej" — wygł. p. Stanisław Małachowski (P. R.Warszawa).. — 16.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 „Po dziesiecioleciu przyłączenia Spisza i Orawy do Polski" — wygł. ks. Ferdynand Machey (P. R. Kraków). — 17.45 Koncert popularny z udziałem Trja Polskiego Radja w Katowicach. — 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.00 Rozmaitości oraz przegląd widowisk. — 19.15 Dr. Kazimierz Załuski: „Młodzież, zima i łyżwy". — 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy (P. R. Warszawa). — 19.55 Komunikaty — 20.00 Feljeton p. t. „Moralność w polityce" — wygł. red. Stanisław Dzikowski — (P. R. Warszawa). — 20.15 Pogadanka radjotechniczna (P. R. Warszawa)). — 20.30 „Na ślizgawce" — wesoły sketh z Warszawy. — 21.30 Słuchowisko z Wilna „Marja" — Malczewskiego. — 22.15 Recital śpiewaczy Janiny Turczyńskiej (P. R. Warszawa). — 22.50 Komunikat meteorologiczny z Warszawy. — 23.00 Retransmisje ze stacyj zagranicznych ewent. muzyka lekka.

Nowe mundury paradne

dla żandarmerji i piechoty.

Biuro historyczne M. S. W. opracowało nowe wzory mundurów paradnych dla oficerów, podoficerów i szeregowych wojsk polskich. Wzory mundurów dla żandarmerji i piechoty zostały już zatwierdzone i w krótkim czasie zostaną zaprowadzone przedewszystkiem w oddziałach, mających kontakt z reprezentacją.

W pierwszym rzędzie nowe mundury paradne otrzyma oddział zamkowy Prezydenta Rzeczypospolitej, co ma nastąpić już w ciągu stycznia roku przyszłego. Z innych oddziałów żandarmerji i piechoty paradne mundury dostaną tylko niektórzy oficerowie i poszczególne plutony lub kompanje szeregowych piechoty i żandarmerji — przedewszystkiem te oddziały, które będą występowały przy uroczystościach lub w charakterze reprezentacyjnym.

Mundur paradny piechoty składa się: z rogatywki dość wysokiej z żółtym otokiem; nad daszkiem słońce w otoku z orłem w pośrodku. Rogatywka zaopatrzona będzie w kitę czerwoną dla oficerów, białą dla szeregowych, oraz białą z czerwonym brzegiem (górnym) dla oficerów. Mundur zastąpi ułanka z żółtemi rabatami i żółtym kołnierzem oraz mankietami na końcu rękawów; ułanka koloru granatowego i tegoż koloru spodnie z lampasem żółtym — powójnym dla oficerów i pojedyńczym dla podoficerów.

Mundury paradne żandarmerji: hełm wzrów z 1831 r. odpowiednio zmodyfikowany; na grzebieniu hełmu kita włosieniowa biała dla oficerów i czerwona dla szeregowych. Kurtka czyli kolet podobna do austrjackiego „waffenroka". No kołnierzu sukno czerwone, na naramiennikach „buljony". Pas srebrny. Barwa koletu i spodni jasno-niebieskoszara (błękit jasny). Spodnie barwy jasno-błękitno-szarej z lampasami czerwonemi, podobnie jak dla piechoty — powójnemi dla oficerów, pojedyńczemi — dla podoficerów. Przez ramię na pasku srebrna ładownica.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

18 CZWARTEK	Dziś Gracjana B. Jutro S. dz. Darjusza Wschód słońca 7 m. 40. Zachód „ 15 m. 25.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Raj zakochanych".
Kino „Palace" — „Studentka".
Kino „Czary" — „Uroda życia".

ZMIANY SŁUŻBOWE. Jak się dowiadujemy z Warszawy, w niedługim czasie mają nastąpić liczne zmiany i przesunięcia w służbie administracyjnej. Obecny wojewoda białostocki p. Kirst ma zostać wojewodą kieleckim, a wojewoda kielecki p. Paciorkowski ma objąć stanowisko wojewody warszawskiego po p. Twardo, który przechodzi do Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Starosta będziński p. Boxa ma zostać wojewodą białostockim lub lubelskim. Również starosta zawierciański p. Konopacki ma otrzymać wyższe stanowisko w służbie administracyjnej.

× **RUCH PRZEDŚWIĄTECZNY.** Dotychczas jedynie tylko w Sosnowcu znać pewne ożywienie w handlu, spowodowane zbliżającemi się świętami, przyczem, jak zwykle, największe zakupy ro bi ludność górnośląska.

Natomiast kupcy w Będzinie i Dąbrowie narzekają na stagnację i niektóre firmy podobno nie przygotowały nawet zapasów, bojąc się, aby artykuły, na które jest popyt tylko w okresie przedświątecznym, nie zostały w sklepie.

Naogół ruch przedświąteczny jest w tym roku daleko mniejszy, co jest rzeczą zrozumiałą.

× **ZE ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.** Z uwagi na to, iż p. Ciołek wybrany ostatnio na prezesa Związku pracowników miejskich w Będzinie, mimo rewelacji w piśmie naszem o jego kryminalnej przeszłości, nie zrzekł się mandatu, dwóch członków zarządu postanowiło ustąpić, zdając sobie sprawę, iż w tych warunkach współpraca jest nie możliwa i że instytucja, dbająca o powagę i autorytet, nie powinna się w ten sposób kompromitować.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Jeszcze tylko dwa przedstawienia po cenach najniższych!

Czwartek 18 bm. o godz. 8.15 wiecz. „Lekkomyślna siostra".

Piątek 19 bm. o godz. 8.15 wiecz. „Faun".

Ceny miejsc do wszystkich krzeseł na parterze i w lożach zł. 1, na balkonie i galerji 50 gr.

W sobotę 19 bm. o godz. 8.15 wiecz. odbędzie się staraniem Komitet Dni przeciwgruźliczych uroczyste przedstawienie. Zespół teatru miejskiego odegra doskonałą, pełną niefrasobliwego humoru komedję francuską Raula Praxy'ego „Jej chłopczyk". Dochód z tego przedstawienia przeznaczony jest na cele walki z gruźlicą. Przedstawienie to jest dla młodzieży niedozwolone. Pozostałe bilety będzie można nabywać od piątku w składzie mat. piśm. p. Czechowskiego.

—

Teatr Polski w Katowicach

PREMJERA OPERETKI.

W najbliższą sobotę dnia 20 b. m. teatr polski daje jedną z najbardziej wesołych operetek. Dobra piosenka, piękne tańce, pikanterja akcji, werwa i temperament, cechują operetkę W. Walentinowa p. t. „Noc miłości". To też powodzenie prawie, że pewne i na długo. Tmbardziej, że reżyser p. Domosławski dał jej delikatną, zwiewną atmosferę wycieniował szczegóły piosenke i gry artystów do doskonałości. Obsadę stanowią pp. Chodakowska, Korobianka, Kuczmierczykówna, Stępniowski, Domosławski, Mazanek, Jastrzębski, Petecki, Zubrzycka i Kopciuszewski. Zespół pierwszorzędny i o wysokiej kulturze śpiewaczej zapewnia tej operetce powodzenie bez konkurencji. Tańce układu M. Wojnara, dekoracje p. Makojnika, batuta w rękach p. Hidyłowicza.

REPERTUAR.

Czwartek dnia 18 b. m. — „Cień" o godzinie 19.30.
Sobota dnia 20 b. m. — „Noc miłości" o godzinie 19.30 (premjera).
Niedziela dnia 21 b. m. — „Kopciuszek" o godz. 11.30.
Niedziela dnia 21 b. m. — „Szwejk" o godzinie 15.30.
Niedziela dnia 21 b. m. „Noc miłości" o godzinie 19.30.

Popierajcie L. O. P. P.

W sprawie osobistej

OŚWIADCZENIE P. M. OCIOSZYŃSKIEGO.

Otrzymujemy następujące pismo:

Kiedy po raz pierwszy stawałem do polemiki z p. J. Szyllerem, nie przypuszczałem, że będę musiał zabierać głos ponownie, w tak radykalnie a tak smutnie wyjaśnionych dla niego okolicznościach.

Na obosieczną receptę p. Szyllera tępienia dyletantów, skierowaną imiennie pod moim adresem, odpowiedziałem zwróceniem opinji dyletanta ku niemu samemu, uchylając zasłony z jego osobistej twórczości plastycznej.

W odpowiedzi p. Szyller sięgnął po kalumnję i nazwał mnie plagjatorem, popierając ten „zarzut" wyliczeniem istotnie przezemnie wykonanych kopji, gdzie rozmyślnie przemilczał szczegóły owych obrazków dotyczące.

Stwierdzam tedy sam, co następuje:

1. że kopje owe malowałem dla własnego mieszkania, co mutatis mutandis jest dość rozpowszechnionym wśród ogółu malarzy zwyczajem,

2. że kopji owych nikomu nigdy za swoje oryginalne prace nie podawałem, w szczególności zaś p. J. Szyllerowi, który je właśnie u mnie w domu oglądał,

3. że kopje owe nigdy na żadnej publicznej wystawie się nie ukazywały,

4. że, poza kilkoma jawnie wykonanemi kopjami, wszystkie moje obrazy są mego własnego pomysłu względnie malowane z natury,

5. że to wszystko właśnie, co powyżej wymieniam, stanowiło najlepszą wiedzę p. Szyllera w chwili ogłaszania przezeń napaści „Na temat niedorzeczności",

6. że wszystko to p. Szyller, w parę godzin po wydrukowaniu swych kalumnij, obiecał mi podać do wiadomości czytelników „Kurjera Zachodniego",

7. że termin umówionego odwołania upłynął przed trzema tygodniami.

Przy sposobności miło mi złożyć zarządowi Towarzystwa artystyczno - literackiego w Sosnowcu wyrazy podziękowania za kilka słów w imię prawdy w mej sprawie w K. Z. zamieszczonych.

Mieczysław Ocioszyński.

× **LISTY KANDYDATÓW NA ŁAWNIKÓW I ZASTĘPCÓW DO SĄDÓW PRACY.** Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu — zgodnie z uchwałą komisji mandatowej i zarządu — opracowała listę kandydatów na ławników i zastępców ławników sądów pracy w Sosnowcu i Dąbrowie, oraz Sądu okręgowego w Sosnowcu.

Przedstawiając powyższe kandydatury p. ministrowi pracy i opieki społecznej wskazała Izba, że obowiązek przedstawienia określonej liczby kandydatów, a mianowicie w ilości 3-krotnie większej od ilości wakujących miejsc, co np. dla okręgu Zagłębia Dąbrowskiego wynosi cyfrę 1278 kandydatów, okazuje się w praktyce niemożliwem do racjonalnego przeprowadzenia. Wobec tego Izba zaproponowała ze swej strony — zdaniem jej — nie sprzeciwiające się ustawie rozwiązanie tych trudności, a w szczególności w tym kierunku, by Izby nie były obowiązane przedkładać aż potrójnej ilości kandydatów na ławników. Powyższy pogląd zakomunikowała Izba Związkowi Izb.

× **NAZWISKA PODRZUTKOM DOBIERAĆ BĘDĄ POLONIŚCI.** Według dotychczasowych przepisów, nadaje nazwiska podrzutkom Ministerstwo spraw wewn. z listy, proponowanej przez domy wychowawcze. W wielu jednak wypadkach proponowano nazwiska nie do przyjęcia i powstawały stąd kłopoty dla Ministerstwa przy późniejszej zmianie nazwisk. W celu uniknięcia tego postanowiły większe zakłady wychowawcze zwracać się o układanie nazwisk dla podrzutków do profesorów - polonistów.

Rok więzienia
ZA PUSZCZANIE W OBIEG FAŁSZYWYCH 2-ZŁOTÓWEK.

Liczne skargi sklepikarzy posypały się do komisarjatu P. P. w Będzinie. W skargach tych sklepikarze użalali się na żydka, zwanego pospolicie Alterkiem, który ich w podstępny sposób oszukiwał, mianowicie kupował groszowe artykuły, płacąc 2-złotówkami, które w rezultacie okazały się fałszywe. Wykryciem fałszerza zajęła się energicznie policja, prowadząc w tym kierunku dochodzenie. Oszustem okazał się 19-letni Alter Binder z Będzina (Grobla 4). Podczas osobistej rewizji znaleziono przy nim 4 monety 2-złotowe, które według orzeczenia mennicy państwowej okazały się fałszywe, wykonane nieudolnie i łatwe do odróżnienia od prawdziwej monety.

Bindera aresztowano i osadzono w więzieniu.

Przeprowadzone śledztwo ustaliło, że podrabiane 2-złotówki otrzymywał on w celu zbytu za wynagrodzeniem od zorganizowanej w Będzinie szajki fałszerzy: Herszla Grunwalda, Moszka Moszkowicza i Altera Grau.

Ujęcie jednak uczestników tej szajki okazało się niemożliwe, z chwilą bowiem aresztowania Bindera cała trójka wyemigrowała zagranicę. Do obecnej chwili trwają za nimi poszukiwania listami gończymi.

Onegdaj Binder zasiadł na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu i w wyniku przeprowadzonej rozprawy skazany został **na rok więzienia z pozbawieniem praw.** Skazany odbywa karę.

× **USTAWA SZPITALNA.** W najbliższym czasie ogłoszone ma być rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych o wykonaniu ustawy szpitalnej. Ustawa ta była ogłoszona przed dwoma laty jako dekret Prezydenta. Rozporządzenie wykonawcze wyjaśni wątpliwości i ustalić ma wytyczne dla zarządów szpitali. Ustawa dąży do wprowadzenia pewnej autonomji szpitali.

Istnieje zamiar wydania ustawy, która zlikwidować ma serwitutu Kas chorych co do korzystania ze szpitali miejskich i innych w ten sposób, że Kasa chorych płaci tylko 50 proc. kosztów leczenia. Taki serwitut przyczynia się do tego, że Kasy chorych przeważnie nie otwierają swoich szpitali.

× **SPRAWA WODOCIĄGU W DĄBROWIE.** W ubiegły wtorek odbyła się w polskim instytucie wodociągowo-kanalizacyjnym w Warszawie konferencja z przedstawicielami Magistratu Dąbrowy: prezydentem Madeyskim i wiceprezydentem Trzęsimiechem, na której szczegółowo i definitywnie omówiono sprawę urządzenia wodociągu miejskiego w Dąbrowie.

Obecnie projekt przekazany zostanie miejskiej komisji wodnej, a następnie radzie miejskiej i prawdopodobnie w styczniu należy się spodziewać ostatecznego załatwienia sprawy.

Ponieważ rurociąg w mieście jest już gotowy, pozostał do ułożenia tylko odcinek od ul. Chopina do Tow. francusko-włoskiego i po zakończeniu tej pracy może nastąpić uruchomienie wodociągu.

× **ODROCZONE WYBORY DELEGATÓW.** W walcowni hr. Renarda zostały przez inspektora pracy zarządzone wybory delegatów robotniczych. W oznaczonym terminie zostały zgłoszone dwie listy kandydatów, mianowicie Związku metalowców „Praca Polska" i Związku klasowego. Innych list nie było. Tymczasem ku ogólnemu zdumieniu, na dwie godziny przed rozpoczęciem wyborów, otrzymano z inspektoratu pracy zawiadomienie, iż wybory się nie odbędą. Jak się okazało, sanacyjny związek gospodarczy z braku kandydatów nie zgłosił własnej listy. Zrobiono to dopiero w ostatniej chwili i ta okoliczność była podobno powodem odroczenia wyborów. Widocznie odegrały tu rolę siły wyższe, gdyż na zapytanie o przyczynę wstrzymania wyborów otrzymano z inspektoratu odpowiedź, że stało się to z powodów zupełnie niezależnych od inspektoratu.

Fakt ten jest różnie komentowany gdyż robotnicy sądzili, że przepisy prawne wszystkich powinny jednakowo obowiązywać.

Zebrania komisyjne w Izbie P. H.
O przyspieszenie budowy gmachu poczty w Sosnowcu.

W dniu 13 b. m. o godz. 10 rano odbyło się pod przewodnictwem radcy dr. inż. Z. Klonowskiego posiedzenie komisji komunikacyjnej Izby przemysł.-handlowej w Sosnowcu, na którem rozpatrywano sprawę usprawnienia komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej.

Na podstawie referatu st. ref. mgr. K. Gadomskiego oraz dyskusji, w której brali udział: przewodniczący oraz rr. Kucharski, dr. Potok i Rubinlicht, uchwalono szereg postulatów w dziedzinie usprawnienia powyższej komunikacji, które to postulaty zostaną przedłożone w najbliższym czasie odnośnym władzom. W szczególności komisja komunikacyjna uchwaliła, by Izba domagała się w dalszym ciągu zmiany zarządzenia władz pocztowych co do sposobu doręczania w Sosnowcu paczek do adresatów, **przyśpieszenia budowy gmachu Urzędu pocztowego w Sosnowcu i utworzenia filji tego Urzędu na Pogoni.** Ponadto poruszono sprawę opóźnienia doręczania listów w Warszawie, **przedłużenia godzin urzędowania w Urzędzie pocztowym w Będzinie dla korespondencji poleconej** i wiele innych.

Poza porządkiem obrad rozpatrywano kwestję popierania turystyki. Komisja postanowiła zająć się tą sprawą i przeprowadzić ankietę co do potrzeb uzdrowisk w okręgu Izby. Wreszcie poruszono sprawę **naprawy szosy Sosnowiec—Olkusz.** W tej kwestji Izba w najbliższym czasie będzie interwenjować u p. wojewody kieleckiego.

W tymże dniu o godz. 16 min. 30 odbył się pod przewodnictwem radcy Wilhelma Schöna posiedzenie połączonych komisyj Izby polityki handlowej i prawniczej, przedmiotem obrad których była sprawa ustawodawstwa kartelowego. Wobec tego, że połączone komisje nie zdołały uzgodnić poglądów co do potrzeby wprowadzenia w życie ustawy o nadzorze państwa nad kartelami, będzie sprawa ta przedmiotem dalszych rozważań w łonie Izby.

Pozatem rozpatrywano na tem posiedzeniu kilka innych spraw, a w szczególności **sprawę prowadzenia ewidencji niesumiennych dłużników,** przyczem oświadczono się za prowadzeniem takich wykazów przez Izbę przemysłowo-handlowe oraz sprawę wyprzedaży w handlu. W tej ostatniej kwestji **komisje wypowiedziały się za niepodciąganiem pod pojęcie wyprzedaży t. zw. „tanich dni", „białych tygodni" i t. p., które należą do zwykłych środków reklamowych.**

W końcu starszy referent Gadomski zaznajomił zebranych z kwestją utworzenia komisji dla ustalania i notowania cen ziemiopłodów. Połączone komisje uznały za wskazane utworzenie tego rodzaju komisji narazie w Ostrowcu Kieleckim.

O usprawnienie pomocy lekarskiej
w Kasie chorych.

Otrzymaliśmy pismo następujące:

W ubiegłym tygodniu w „Kurjerze Zachodnim" ukazał się apel Kasy chorych do ubezpieczonych w instytucji tej członków, aby okazali wyrozumienie dla ciężkich warunków, w jakich znalazła się Kasa chorych z powodu epidemji grypy, zapewniając ze swej strony, że dołoży wszelkich starań w kierunku opanowania wytworzonej sytuacji.

Następnie zarząd Kasy chorych w odpowiedzi na notatki w „Kurjerze Zachodnim" wyjaśnia, iż może nie być numerka do danego lekarza, ale chory zawsze dostanie do innego, a w każdym bądź razie zarządzenie jest tego rodzaju, że chory, który wymaga natychmiastowej pomocy lekarskiej, zawsze ją otrzyma, bo uwzględniają to i sami pp. lekarze, przyjmując takiego chorego nawet po wyczerpaniu ilości chorych, których mieli przyjąć. Niezależnie od tego zarząd Kasy chorych nie ustaje w swych zamierzeniach usprawnienia aparatu leczniczego, aby jaknajbardziej udostępnić pomoc lekarską ubezpieczonym w granicach tego, co Kasa chorych może dać.

Otóż w związku z tem wyjaśnieniem pragnę zapytać p. komisarza Kasy chorych, czy znana mu jest działalność ambulatorjum na Piaskach, którą najlepiej zilustruje fakt następujący.

Mając w rodzinie chorych na grypę wysłałem służącą do ambulatorjum po numerek o godz. 7 rano. Ponieważ okazało się, iż skutkiem natłoku służąca przyszła zapóźno, następnego dnia wysłałem ją o godz. 6 rano. Niestety, znów było zapóźno i trzeciego dnia dziewczyna wyruszyła po upragniony numerek o godz. 5 rano. Ambulatorjum jest otwierane o godz. 8 rano, a więc interesanci muszą po kilka godzin stać na zimnie i deszczu, aby wreszcie otrzymać numerek, lub dowiedzieć się, że numerków już niema.

Brak dostatecznej pomocy lekarskiej ma ten skutek, iż chorzy robotnicy tracą po kilka dni i w rezultacie nie mogą później otrzymać należnego zasiłku za czas choroby.

W tych warunkach usprawnienie pomocy lekarskiej jest zagadnieniem wprost palącem i należy się spodziewać, że p. komisarz wyda w tym kierunku stosowne zarządzenia.

Przy sposobności chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na pewną okoliczność, mogącą w obecnych warunkach ogromnie usprawnić pomoc lekarską. Otóż, czy przy panującej epidemji grypy nie mogliby odrazu pp. lekarze wydawać chorym lekarstw i tym sposobem uchronić ich od długiego oczekiwania na otrzymanie lekarstwa i załłaczania aptek, gdzie całe tłumy godzinami wyczekują na otrzymanie identycznych lekarstw.

PP. lekarze do chorych jeżdżą, a więc zabranie w walizeczce względnie nawet do kieszeń proszków czy nastylek nie sprawiałoby dużej trudności, a byłoby dla chorych istotnem udogodnieniem.

Za działalność komunistyczną
dwa lata więzienia.

Dnia 15 lipca rb. patrol policyjny zauważył przed kopalnią w Milowicach osobnika, który kręcąc się wśród wychodzących z pracy robotników, sprzedawał jakieś znaczki. Zatrzymanym okazał się 22-letni Józef Trzaska (Sosnowiec, Podjazdowa 9), który zbierając od robotników składki, wydawał im pokwitowania z bloczku MOPR. Zebrane pieniądze miały stanowić zapomogę dla brata Trzaski, Stanisława, odbywającego karę więzienia w Cieszynie za antypaństwową działalność. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że z Trzaską współdziałał 32-letni Jan Stępień (Sosnowiec, Podjazdowa 2), od którego Trzaska miał otrzymać owe bloczki, nadto stwierdzono, że Trzaska był w ścisłym kontakcie z karanymi już wielokrotnie płatnymi funkcjonarjuszami KOKPP. Zagłębia Dąbr. Targoszem i Winiarskim i innymi wywrotowcami, a w liczbie tej i z członkiem KOMZK., Józefem Mstowskim, zbiegłym do Francji. Jak Trzaska, tak i Stępień karani byli po roku więzienia za działalność wywrotową.

Przeprowadzona w ich mieszkaniu rewizja ujawniła: u Stępnia nielegalną broszurę, wydaną przez komitet wykonawczy kom. międzynarodówki młodzieży, a omawiającą nowy program wciągnięcia szerokich mas młodzieży w ramy organizacji komunistycznych, u Trzaska zaś odznakę komunistyczną w postaci gwiazdy pięcioramiennej z czerwonego płótna, oraz wiele korespondencji prowadzonej z Mstowskim, przebywającym we Francji. Z listów tych widać, że Mstowski, wychwalając ich wytężoną pracę, przesyłał im uznanie, że nie „śpią". Obaj wywrotowcy odpowiadali przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. W wyniku przeprowadzonej rozprawy Trzaska skazany został na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw, Stępień zaś wobec niemożności stwierdzenia, czy działalność jego w partji miała miejsce przed odbyciem kary w 1929, czy też po jej odbyciu, został uniewinniony.

Rejestracja inwalidów
WOJENNYCH.

Zgodnie z ustawą z dnia 7 marca 1929 „ zmieniająca częściowo brzmienie art. 24 ustawy inwalidzkiej kończy się z dniem 31 grudnia 1930 roku, ulgowy okres do rejestrowania osób, zgłaszających roszczenia do zaopatrzenia z tytułu choroby, okaleczenia lub śmierci, zaszłych przed 1 lipca 1929 r. w związku ze służbą wojskową, lub osobistemi świadczeniami wojennemi. Wobec tego osoby roszczące pretensje do zaopatrzenia inwalidzkiego, o ile przysługuje im prawo z korzystania z terminu ulgowego zakreślonego w wspomnianej ustawie, winny zgłosić roszczenie do zaopatrzenia pisemnie, lub protokularnie w referacie spraw inwalidów wojennych starostwa, najpóźniej do dnia 31 b. m., w przeciwnym bowiem razie utracą prawa do zaopatrzenia inwalidzkiego.

Rejestracji w oznaczonym terminie podlegają również poszkodowani, którzy już raz poddali się w swoim czasie t. zw. rejestracji francuskiej.

× **PRZEWÓZ BAGAŻU W POCIĄGACH.** Zarząd kolei zwraca uwagę podróżnych na przekroczenia przepisów o przewozie bagażu ręcznego, przypominając, że podróżnym wszystkich trzech klas wolno zajmować pod bagaż ręczny jedynie miejsca nad i pod ich siedzeniem. Zarząd kolei zaleca także podróżnym, by nie przewozili w wagonach osobowych pakunków cięższych nad 20 kg. na każdy wykupiony bilet. Cięższe pakunki mogą być przewożone jedynie w specjalnie przeznaczonych na ten cel wagonach klasy 3 (dawniej 4). W razie nieszczęśliwych wypadków, spowodowanych niespodziewanem szarpnięciem wagonu i spadnięciem bagażu, koleje nie będą przyjmowały pretensji poszkodowanych, o ile będzie dowiedzione, że wypadek nastąpił wskutek nieprzestrzegania przepisów o przewożeniu bagażu ręcznego.

× **CIĄGLE TO SAMO.** Rok rocznie z nastaniem zimy powtarza się to samo zjawisko, t.j. niechęć do posypywania chodników piaskiem, co szczególnie niebezpieczne jest w miastach Zagłębia gdzie teren jest nierówny i chodniki mają większe lub mniejsze spadki.

Otóż trzeba przypomnieć opornym, iż prócz kar za nieposypywanie chodników, w razie wypadku nieszczęśliwego na takim chodniku, odpowiedzialność karna i cywilna spada na właściciela nieruchomości i okoliczność ta powinna wpłynąć na przestrzeganie przepisów i należyte posypywanie piaskiem chodników w porze zimowej.

Ofiary

złożone w naszej Administracji.

20 zł. jako ofiarę dla najbiedniejszych na wigilję, urządzoną przy kościółku kolejowym przez Ks. Kanonika Raczyńskiego, zamiast kwiatów na grób św. p. W. Śladkowskiego składają Józefostwo Wasilewscy.

Na wieczerzę wigilijną dla ubogich na ręce ks. kan. Raczyńskiego p. Olga Błaszczykowska 20 zł., p. Marja Jureczko 10 zł., p. Jan Duliński 10 zł.

Grupa członków klubu T-wa „Saturn" zebrała okazyjnie 131 zł. na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi".

× **W SPRAWIE DORĘCZANIA PRZESYŁEK POCZTOWYCH.** Na skutek zarządzenia, wydanego przez dyrekcję poczt i telegrafów w Krakowie, Urząd pocztowy w Sosnowcu, zniósł dotychczasowy sposób zastępczego doręczania przesyłek pocztowych za pomocą skrytek pocztowych i zaprzestał składania do skrytek, wynajętych przez różne przedsiębiorstwa przemysłowe, przesyłek listowych, nadchodzących p.a. urzędników danego przedsiębiorstwa. Dzięki staraniom sfer gospodarczych zarządzenie to zostało wprawdzie cofnięte, jednak tylko chwilowo i w najbliższym czasie ma być ponownie przywrócone. W związku z tem Izba p.-h. zwróciła się do Ministerstwa poczt i telegrafów z memorjałem, w którym domagała się zniesienia powyższego zarządzenia dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie.

× **ODDANIE DO UŻYTKU ŁAŹNI.** Staraniem zarządu Tow. Babcock-Zieleniewski, dawniej Fitzner i Gamper w Sosnowcu przy ul. Chemicznej została wybudowana okazała łaźnia dla pracowników, urządzona według nowoczesnych wymagań.

Poświęcenie i oddanie do użytku łaźni odbędzie się w dniu dzisiejszym, o godz. 3 popoł.

× **SŁODYCZE ŚWIĄTECZNE BĘDĄ TAŃSZE W TYM ROKU.** Nadeszły już transporty bakalji, tego nieodzownego artykułu świątecznego, szczególnie związanego ze świętami Bożego Narodzenia. Z oświadczeń kupców wynika, że bakalje naogół w roku bieżącym będą tańsze, niż podczas zeszłorocznych świąt. Staniały o 25 proc. orzechy włoskie, tureckie, śliwki suszone, figi, rodzynki, malagi i t. d. Obecnie po tańszych cenach sprowadzono już 40 wagonów bakalji do Warszawy, a stąd z nadchodzącymi w dalszym ciągu transportami rozwiezione zostaną po całym kraju.

× **Z TOWARZYSTW HODOWLI KANARKÓW.** W dniu 20 b. m. od 2 i pół popoł. oraz 21 b.m. od godz. 8 rano do 9 wiecz. w lokalu Związków zawodowych przy ul. Marjackiej 1 w Sosnowcu odbędzie się wystawa kanarków, gołębi, ptactwa ozdobnego i zwierząt pokojowych.

Odpowiedzi Redakcji.

WP. Gimbut, Dąbrowa Górn.: Prof. R. Jaskólski, nauczyciel szkoły Nr. 2 w Zawierciu, mieszka w domach TAZ w pobliżu Resursy

Czem się zajmuje

Koło przyjaciół harcerstwa w Olkuszu.

Otrzymujemy następujące pismo: Przed kilkunastu dniami ukazała się w K. Z. notatka pt. „Sanacyjne zakusy na olkuskie harcerstwo", w której poruszono sprawę umieszczenia izby harcerskiej w lokalu BB, oraz wspomniano o znalezionym tam przez harcerzy arsenale „sanacji", złożonym ze starych jaj. Notatka ta wywołała w Olkuszu zrozumiałe oburzenie na sanacyjne ataki na młodzież.

Innego jednak zdania była pani O, przewodnicząca Koła przyjaciół harcerstwa, która ukazanie się tej notatki uznała za okazję do przejawienia „działalności" Koła przyj. Zwołała więc zebranie zarządu Koła PH., na którem jedną z głównych a bodaj że najważniejszych spraw była sprawa tej ulotki i jej przypuszczalnych „sprawców". Otóż pani O., nie negując istnienia składu cuchnących jaj w lokalu BB, uważa, że pisać o tem, co się znajduje w lokalu BB, zwłaszcza w czasie gdy się tam chce umieścić harcerstwo, jest rzeczą niedopuszczalną, ba! wprost zbrodnią. Dlatego też forsuje wniosek, aby między harcerzami obecnymi wówczas w lokalu BB przeprowadzić śledztwo (!!!) i po wykryciu „sprawców" (tj. tych, którzy mieli oczy i widzieli jaja w lokalu BB i słusznie się na to oburzyli) „winnych" usunąć z harcerstwa.

Obecny przy tem dyrektor miejscowego gimnazjum podobno poszedł jeszcze dalej, obiecał bowiem, że jeśli między tymi harcerzami znajdą się uczniowie gimnazjum, to on ich usunie (!) z gimnazjum. Pani O., słysząc to, nie posiadała się z radości i chwaląc się swą znajomością z kuratorem p. Kupczyńskim i jego żoną, stwierdziła podobno, że wniosek p. dyrektora zostanie przez Kuratorjum zaakceptowany.

Przeczytawszy te parę zdań trudno sobie zdać sprawę, czy harcerstwo (w danym wypadku Koło przyjaciół) opiekuje się partją BB., czy też jest odwrotnie. Smutnym jest jednak fakt, że z instytucji, mającej tak piękne cele, a kiedyś nawet pewne zasługi, robi się obecnie — dzięki paru nieproszonym opiekunom — arenę zgoła osobliwą. Zdrowe i uczciwe społeczeństwo olkuskie — niestety, dzięki tym stosunkom, nie mogące należeć do KPH. — bardzoby pragnęło, aby Koło przyjaciół istotnie zaczęło się opiekować harcerzami, nie zaś bronić BB przed stwierdzonym już faktem posiadania składu cuchnących jaj na wiadomy użytek.

Narazie ponawiamy nasz apel do komendy Chorągwi i innych kompetentnych władz K. P. H., aby stanowczo przeprowadziła lustrację w olkuskiem harcerstwie i wśród jego „przyjaciół i przyjaciółek". Osoby, stojące w Olkuszu na czele harcerstwa, tak na stanowisku hufcowego, jak i kierowniczki Koła przyjaciół należy pouczyć, co jest ich zadaniem, a co do nich nie należy, a gdyby w swem postępowaniu chcieli trwać nadal, należy im poradzić, aby poprosili o dymisję, co ogół harcerzy i społeczeństwa przyjmie z zadowoleniem i niewątpliwą ulgą.

Przy okazji zwracamy się z prośbą do starszego społeczeństwa olkuskiego, aby więcej niż dotychczas zainteresowało się miejscowem harcerstwem i otoczyło je prawdziwą opieką, nie pozwalając partyjnikom na uzurpowanie czy też monopolizowanie tej opieki.

K. W.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Kryzys w przemyśle rybnym.

Przewlekła niepomyślna konjunktura w kraju nie pozostała bez wpływu także na przemysł rybny w Polsce i na terenie Gdańska. Z istniejących jeszcze fabryk konserw czynne są zaledwie: w Wilnie 3 (2 nieczynne ulegną prawdopodobnie wkrótce likwidacji), w Warszawie — 3, zlikwidowana jedna; w Małopolsce nieczynna jedna fabryka, natomiast na terenie Gdańska z trzech fabryk konserw szprotowych jedną unieruchomiono, a dwie inne dotychczas są jeszcze nieczynne. Z fabryk czynnych zaledwie połowa jest w pełnym ruchu, inne ograniczyły produkcję od 25 — 30 proc., a to dzięki kolosalnemu spadkowi konsumcji i trudnościom kredytowym. Ceny w porównaniu z latami ubiegłymi spadły przeciętnie o 20 proc., a kredyt towarowy utrzymuje się od dłuższego czasu w granicach 4 — 6 miesięcy, jakkolwiek tu i owdzie mniej solidni odbiorcy starają się zmusić fabryki do przyjmowania weksli z terminem 8 — 9 miesięcy.

Z fabryk, będących w ruchu, prawie wszystkie wyprzedały już swe remanenty zeszłoroczne, mimo to uzdrowienie rynku i powrót do cen realnych jest bardzo utrudniony wskutek tego, że likwidujące się fabryki rzucają na rynek stale partje towaru po cenach niższych od kosztów własnych. Doszło nawet do takich absurdów, że kupcy poszukują już nie towaru dobrego ze znanych starych pierwszorzędnych fabryk, lecz szukają okazji kupna towaru lichego po niskiej cenie i na jaknajdłuższy kredyt.

Kronika gospodarcza.

NOWE ULGI CELNE. W Dzienniku Ustaw Nr. 66 ukazły się rozporządzenia ministrów skarbu, przemysłu i handlu, oraz rolnictwa, wprowadzające zniżone stawki celne na następujące towary, importowane za zezwoleniem Ministerstwa skarbu: 1) orzechy ziemne łuszczone, sprowadzane przez olejrnie do wyrobu fabrycznego; 2) kamienie półszlachetne, prawdziwe i sztuczne, sprowadzane w stnie surowym do obróbki (nieszlifowane); 3) zbiorniki do pary i wody o średnicy 120 cm. i długości 620 cm.; 4) przędza włókiennicza (rami) w motkach, surowa, nitkowana do przerobu fabrycznego, oraz 5) blacha cynkowa, biała o grubości 0.28 — 0.32 bm. do wyrobu opakowań do konserw. Rozporządzenie o uldze na blachę cynkową obowiązuje do dnia 31 marca 1931 r., na pozostałe towary do dnia 31 grudnia 1930 r.

DEKRERT O WYŁĄCZNOŚCI PORTÓW POLSKICH. W tych dniach ukazał się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, przynoszący t. zw. ustawę o wyłączności portów polskich, i postanawiający, że emigranci do Stanów Zjednoczonych A. P. i do Kanady mogą wyjeżdżać z portów polskich na Bałtyku jedynie okrętami bezpośredniej komunikacji. Dekret ten przyczyni się w dużym stopniu do wzmożenia ruchu pasażerskiego w porcie gdyńskim.

W SPRAWIE NORMALIZACJI CEGŁY. W zwiazku z żadaniami różnych odłamów przemysłu ceramicznego i budowlanego w kierunku nowelizacji rozporządzenia o normalizacji cegły Polski Komitet Normalizacyjny oświadczył się przeciw jakiejkolwiek istotnej zmianie obowiązującego obecnie nowego formatu cegły, oraz za rozszerzeniem obecnych norm na cegłę wapienno-piaskową, która to ostatnia sprawa jest obecnie w toku i będzie załatwiona albo dekretem Prezydenta, albo też projektem ustawy, przedłożonym Sejmowi.

ROKOWANIA O KONWENCJĘ Z TURCJĄ. Dowiadujemy się, że ambasador polski w Angorze otrzymał od rządu nowe instrukcje, dotyczące rokowań o konwencję handlową z Turcją. Spodziewać się należy, że zawarcie tego traktatu, tak ważnego dla niektórych gałęzi naszego przemysłu, nastąpi w niedługim już czasie.
Rzeczy ciekawe.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 17.12.

AKCJE: Bank Polski 155.00 — 154.75 — 155.00, Bank Zachodni 70.00, Sole potasowe 93.00, Częstocice 35.00, Cukier 55.50, Lilpop 20.00, Norblin 31.00, Rudzki 10.50, Haberbusch 102.25.

Tendencja niejednolita.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.89 i trzy czwarte, Nowy Jork 8.914, Londyn 43.32 i pół, Paryż 35.04 i pół, Wiedeń 125.61, Włochy 46.72, Belgja 124.65, Szwajcarja 173.10, Holandja 359.25, Berlin 212.75. Dol. War. pr. 8.89 i trzy czwarte.

5 proc. Poż. Dolarowa zł. 54.50, 5 proc. Poż. Konwer. zł. 50.00, 3 proc. Poż. Budowl. zł. 50.00, 4 proc. Poż. Inwest. zł. 98.50, 4 i pół Ziemskie Kredyt. zł. 51.00.

Tendencja niejednolita.

Kronika Zawiercia.

Bezrobotni.

Wskutek zwolnienia wszystkich bezrobotnych, zatrudnionych na robotach publicznych miejskich od kilku dni dal się zauważyć pomiędzy nimi pewien ruch. Od poniedziałku zbierały się gromadki pozbawionych pracy przed Magistratem, ale zostały rozproszone. We wtorek w godzinach popołudniowych w Domu Ludowym zebrało się około 1000 bezrobotnych, którzy wyłonili z pomiędzy siebie delegację: Sowińskiego, Komalę i Wróbla.

Na prośbę delegacji do Domu Ludowego przybył komisarz p. Laugert i oświadczył bezrobotnym, iż czyni usilne starania u Rządu o dalszą pomoc pieniężną dla bezrobotnych, lecz dotychczas nie ma jeszcze stanowczej odpowiedzi. Celem przyśpieszenia tej sprawy p. komisarz polecił posłowi inż. Sowińskiemu, aby interwenjował u czynników miarodajnych. Nawołując do spokoju i cierpliwości, p. komisarz przestrzegał przed nierozważnemi wystąpieniami, na stłumienie których posiada dostateczne środki. Zebranie skończyło się w zupełnym spokoju.

× **EPIDEMJA GRYPY W SZKOŁACH.** W tutejszych szkołach powszechnych grasuje od pewnego czasu grypa, na którą zapadło bardzo wiele dzieci. W samej tylko szkole Nr. 5 onegdaj wskutek choroby było nieobecnych 155 dzieci na ogólną liczbę 778. W niektórych oddziałach liczba chorych wynosi 50 proc. a nawet 44 proc. Epidemji sprzyja i powiększa ją brak ciepłych ubranek, częstokroć dziurawe obuwie dzieci.

Personel nauczycielskich ma w tych warunkach pracę utrudnioną, zresztą wśród nauczycielstwa zdarzyło się kilka wypadków zasłabnięcia. Oficjalne dane o stanie zdrowotności w mieście, niestety, ogłaszane nie są.

× **ZMIANA NA STANOWISKU.** Dotychczasowy sekretarz Magistratu p. Panufnik został zwolniony ze swego stanowiska i obecnie przekazuje urzędowanie swemu następcy. Jak nas informują zwolnienie nastąpiło bez podania motywów. P. Panufnik po powrocie z choroby do biura zastał już nowego sekretarza.

× **PRZESADNE WIADOMOŚCI.** Wobec niedokładnych i przesadnych wiadomości, jakie ukazały się w niektórych pismach o pożarze, wynikłym w Wytwórni pędni maszyn i odlewni żelaza Krawczyk i S-ka w Zawierciu, należy stwierdzić, iż pożarowi uległa jedynie modelarnia. Fabryka pomimo pożaru jest w pełnym dotychczasowym ruchu produkcja absolutnie nie uległa zmniejszeniu.

× **POŻAR.** W wędliniarni p. Józefa Samborskiego, ul. Piłsudskiego Nr. 46 od piecyka zajęły się różne sprzęty i wybuchł pożar. Dzięki zauważeniu w porę, ogień stłumili domownicy. Straty nieznaczne.

× **ZA OPILSTWO i AWANTURY** umieszczono w areszcie do wytrzeźwienia Józefa Klekockiego i Zygmunta Kaczmarczyka.

Zamówił pogrzeb

A ŻONA TYMCZASEM OŻYŁA.

Rzadko notowany wypadek usiłowanego żonobójstwa wydarzył się w Lipuszu, pow. Kościelskiego. Zamieszkały tam robotnik leśny Sochacki, wróciwszy ub. niedzieli z kościoła do domu, zastał żonę swą wijącą się w bólach porodowych. Sochacki, nie namyślając się długo, począł kobietę dusić rękami. Początkowo ofiara zezwierzęconego robotnika rozpaczliwie wzywała pomocy, później zaś dławiona żelaznym uściskiem rąk mężowskich, popadła w omdlenie.

Sochacki, sądząc, iż żona jego już nie żyje, udał się z największym spokojem do miejscowego urzędu stanu cywilnego, gdzie zameldował o zgonie żony, oświadczając, iż po powrocie z kościoła zastał ją martwą. Następnie udał się do organisty, zamawiając podzwonne. Wreszcie poszedł do leśniczego po zaświadczenie, iż jest robotnikiem leśnym celem uzyskania z Kasy chorych pieniędzy na pogrzeb. Wkońcu zaś udał się do stolarza, zamawiając trumnę.

Podczas nieobecności żonobójcy, sąsiedzi zdołali Sochacką przywrócić do przytomności. Kobieta na skutek emocji powiła zdrowego syna. Sochacki, wróciwszy do domu i zastawszy żonę żyjącą, przerażony uciekł w las. Został jednak ujęty i osadzony w więzieniu.

NIEŚMIAŁY.

— Tak piękną ma pani rączkę — zachwycał się nieśmiały adorator — pragnąłbym ją pocałować.
— A czy moja twarz jest taka brzydka?

Gadatliwość kata czeskiego

powodem jego dymisji.

Czechosłowacja nie posiada obecnie kata. Dotychczasowy fachowiec w tej dziedzinie Broumarski został na polecenie ministra sprawiedliwości usunięty z zajmowanego stanowiska. Wiadomość ta jest żywo komentowaną, tem bardziej że dymisja kata Broumarskiego spowodowana jest zbytnią jego gadatliwością. Oficjalny komunikat o tej dymisji brzmi:

— Kat Broumarski został usunięty ze swego stanowiska za nieprzestrzeganie przepisów służbowych, udzielił mianowicie dziennikom szczegółowych informacyj, dotyczących dwóch ostatnich straceń, przyczem w niedopuszczalny sposób wyraził się o swej funkcji kata.

Jak więc wynika z powyższego, kat Broumarski stał się ofiarą sympatji, żywionej dla prasy. W ciągu krótkiego stosunkowo czasu udzielił szeregu wywiadów, w których wyrażał swe zapatrywania na karę śmierci. W Znojnie, gdzie dokonał ostatniego stracenia, był przedmiotem owacji tamtejszego społeczeństwa i jak sam twierdzi, zmuszony był udzielić swego autografu kilkuset osobom, w tem przeważnie kobietom, od których również otrzymał kilkadziesiąt ofert małżeńskich. Talent reklamiarski p. Boumarskiego zwrócił uwagę władz, które zmuszone go były zawiesić w czynnościach. Dymisjonowany kat nie pozostanie jednak bez zajęcia: ponieważ poprzednia funkcja nie przynosiła mu zbyt wielkich dochodów, zmuszony był objąć posadę w jednym z towarzystw transportowych, gdzie obecnie będzie nadal pracował.

Krąży pogłoska, że Broumarski jest bardzo przygnębiony dymisją. Był bowiem katem z powołania. Już we wczesnej młodości żył w przyjaznych stosunkach ze słynnym katem praskim Wolszlegerem, którego był pomocnikiem, a w końcu następcą.

Na wakujące stanowisko ogłoszony zostanie prawdopodobnie konkurs, kandydatów zapewne brakować nie będzie. Gdy były kat Wolszleger opuszczał swój urząd, ministerstwo sprawiedliwości zasypywane było mnóstwem podań, osób ubiegających się o tę posadę, wśród nich wiele kobiet. Oczywiście stanowisko kata w Pradze zostanie obsadzone jeśli petent wykaże pełne kwalifikacje w należytem spełnianiu swych obowiązków.

Ponieważ kara śmierci w Czechosłowacji jest nadal obowiązującą, przyjęty zostanie na czas „bezkrólewia" w charakterze asystenta kata dymisjonowany Broumarski. Okazuje się, że fachowców w tym zawodzie Czechosłowacja nie posiada, zaś importowanie ich z zagranicy jest niepożądane.

Jak już wyżej zaznaczyliśmy, kat czeski nie ma wiele zajęcia; świadczy o tem fakt, że w ciągu 12 lat istnienia państwa czeskosłowackiego, skazanych na karę śmierci i straconych było 8 osób.

TO JESZCZE NIC...

„U nas w Meksyku jest tak gorąco" — opowiadał Don Juan de la Capanna — „że ludzie nie mają czem płakać, bo im gruczoły w oczach wysychają".

„To jeszcze nic — odpowiada na to murzyn Marya Nganda: „U nas, w Afryce jest tak gorąco, że musimy kury karmić lodem, bo inaczej składają jaja już ugotowane na twardo".

ARTUR MILLS.

SZAFIROWY PAJĄK

Autoryzowany przekład z angielskiego.

66

— Zje pani obiad przy naszym stole.

— Czy lady Tamorley nie będzie miała nic przeciwko temu?

— Bo...bo... — wyjąkała z zakłopotaniem — nie wszyscy ludzie uznają *artystki* i... i...

— Nonsens! — przerwał Denis. — Każę dodać trzecie nakrycie.

ROZDZIAŁ XVI.

Pomimo przyjacielskich zapewnień Julji i uśmiechów Ninon, obiad odbył się w atmosferze przymusu. Denis nie rozumiał tego przymusu, lecz czuł, że był on winą Julji. Piękna kobieta była zdenerwowana i nieswoja. Trudno było przypuścić, aby powodowała nią zazdrość. Nigdy go przecież nie kochała. Nigdy się nie liczyła z jego uczuciami. Nie mogła się też obawiać rywalizacji, co się tyczyło urody. Julja była piękna, czego nie można było powiedzieć o Ninon, której urok polegał na żywych oczach, dołeczku w brodzie i trochę dziecinnych rysach *gamine*.

Był tak zdenerwowany przykrym nastrojem obiadu, że aby go złagodzić, dopuścił się rzedkiego wykroczenia przeciwko swoim zasadom i zaczął mówić o swojej pracy. Opisał posąg, wrażenie, jakiego doznał, gdy w świątyni zapadł zmrok, wyczuty zmienia, gdy uświadomił sobie, że stworzył pogańskiego bałwana i spotkanie z kapłanem.

— Pokaże nam pan ten posąg? — zapytał Ninon.

— Ależ naturalnie. Poproszę de Grignona o motorówkę na jutro i...

— Jutro będę miała cały dzień próby i zresztą — —

Denis zmarszczył ostrzegawczo brwi i Ninon urwała. Nie uszło to wszakże uwagi Julji.

— I zresztą co? — zapytała.

— Myślę, że jutro świątynia będzie zamknięta, z powodu przygotowań do uroczystości.

Moore nie powiedział Julji o ostatniem ostrzeżeniu *tangu*. Czekał na zobaczenie się z cesarzem.

— Jako autor dzieła, masz chyba prawo jechać tam o każdej porze.

— A może jeszcze dziś wieczorem? Taka piękna, księżycowa noc — zaproponowała Ninon.

— To jedźcie we dwoje. Ja jestem zmęczona i pójdę się położyć — rzekła Julja.

— Nie pojedziesz z nami?

Potrząsnęła głową.

— Nie mogę.

— Nie wiem, skądby wziąć motorówkę — rzekł Denis. — Nie chciałbym prosić de Grignona...

— Lepiej go nie prosić. Hotel ma swoją wycieczkową motorówkę. Mówił gospodarz.

— Zapytam — rzekł młody człowiek i skinąwszy na kelnera, zapytał, czyby nie mógł pomówić z właścicielem.

Rozmowa miała pomyślny skutek. Okazało się, że wieczorne wycieczki gości na Rzekę Zapachów były na porządku dziennym. Gospodarz zapytał, czy chcą jechać do jakiegoś określonego miejsca.

— Nie — odpowiedziała Ninon. — Idzie nam tylko o spacer. Za godzinę będziemy zpowrotem.

— Może się jednak namyślisz? — zwrócił się Denis do Julji.

— Nie.

Zachowanie jej napełniło go niepokojem. Miała zacięte usta w sposób, jakiego dotąd nie zaobserwował. Lecz myśl, że w ten dziwny humor wprawiło ją przybycie Ninon, wydała mu się w tej chwili niedorzeczna.

— Co ci jest, Jula? Głowa cię boli?

— Nie. Nic mi nie jest. No, zabieraj się teraz ze swoją Francuzeczką i zostaw mnie w spokoju. Powinniście mieć miłą przejażdżkę, bo wieczór cudowny. Wyjdę na taras i zobaczę, jak będziecie odbijali; tylko nie zacznij z nią odrazu flirtować. Poczekaj, aż się oddalicie, ty niewierny chłopcze!

Roześmiała się i Denis uspokojony pomyślał, że posądzanie jej o zazdrość, było z jego strony zarozumiałością.

Julja siedziała na tarasie, słuchając warkotu odpływającej motorówki. Nie czuła zazdrości. Przeciwnie. Odjazd młodej pary był jej w tej chwili ogromnie na rękę. Powzięła plan, którego by Denis nie aprobował. Była tego pewna. Postanowiła bowiem ni mniej ni więcej tylko iść do de Grignona i rozprawić się z nim na własną rękę.

Innego wyjścia nie miała. Administrator generalny unikał jej starannie przez cały tydzień i teraz faktycznie wydalał z miasta pod pretekstem pogańskich uroczystości. Na tę myśl ogarniała ją wściekłość.

C. d. n.

Dla wygody Szanownych Odbiorców prądu wprowadzamy z dniem 15 grudnia 1930 roku sprzedaż

ŻARÓWEK ELEKTRYCZNYCH

na 5 rat miesięcznych po następujących cenach:

o mocy watów	żarówki jasne oraz wewnątrz matowane
15—25	po zł. 8.50 za 4 szt.
40	„ „ 9.50 „ „ „
60	„ „ 13.75 „ „ „
75	„ „ 17.00 „ „ „
100	„ „ 23.00 „ „ „

Żarówki sprzedawać będziemy w paczkach po 4-ry sztuki o jednakowej sile światła.

Zalecamy Szanownym Odbiorcom prądu skorzystać z dogodnych warunków kupna i zaopatrzyć się w zapasy żarówek jaknajprędzej, aby na wypadek przepalenia się żarówki starej, w porze, kiedy sklepy i biura są nieczynne — mieć możność założyć niezwłocznie żarówkę zapasową, nabytą w sklepie:

Elektrowni Okręgowej w Zagłębiu Dąbrowskiem
Sp. Akc.
w Sosnowcu ul. Sienkiewicza 9. 8447

WŁOSOW

wypadanie, łupież, łysienie usuwa **„Esencja Chinowo-Chmielowa"** i **„Mydło Chinowo-Chmielowe"** (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 7842

NA GWIAZDKĘ

Imbryki elektr. do herbaty



w cenie od 33.— zł.

NA 10 RAT MIESIĘCZNYCH

Elektrownia Okręgowa w Zagł. Dąbr.
Sp. Akc.
8450 **w Sosnowcu ul. Sienkiewicza 9.**

TANI TYDZIEŃ PRZEDŚWIĄTECZNY!

Magazyn Przyborów Podróżnych
„SPORT" sp. z ogr. odp.
SOSNOWIEC, WARSZAWSKA 10.

Poleca: Torebki, portfele, portmonetki, portcygary, manicury, bloki, bluary, teki biurowe i szkolne, kasety, nesesery, **SANKI** i t. p. 8488

CENY ZNIŻONE. — — Obsługa solidna.

Dnia 21-XII br. o godzinie 3 popoł. w lokalu Sołtysa wsi Wojkowice Komorne odbędzie się sprzedaż terenów łowieckich tejże wsi przestrzeni 900 mórg, drogą publicznego przetargu. 8479

LOKALE

Poszukuję lokalu handlowego lub przystąpię urządzeniem i towarem do spółki. Zgłoszenia Dąbrowa skrytka pocztowa 148.

Mieszkanie składające się z 4 pokoi i kuchni z wszelkiemi wygodami, w starym domu do wynajęcia od 1 stycznia. Wiadomość: 10-35. 8475-2

Sklep i pokój z kuchnią na Dęblińskiej do wynajęcia. Wiadomość w Administracji K. Z. 8460-5

POSADY i PRACE

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne im. profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 7719-7

Potrzebna ekspedjentka do sklepu rzeźniczego. Sosnowiec, Warszawska 14, Koss. 8482-3

NAUKA I WYCHOW.

7 stycznia 1931 r. zostanie otwarte przedszkole (freblówka) przy ul. Kościelnej! Informacje udziela i przyjmuje zapisy Drowa Budzyńska Sosnowiec Piłsudskiego 14, tel. 6-79 między godz. 13—15, 8483

ZGUBIONE DOKUMENTY

Fankus Marjanna zgubiła książeczkę Kasy Chorych. 8481

Nowak Władysław z Niegowonic zgubił trzy weksle in blanko po zł. 200, które unieważniam 8464-3

ROZNE

Zakopane. Pensjonat „Jasna" poleca pokoje ciepłe, słoneczne, utrzymanie pierwszorzędne fortepian, radjo, doborowe towarzystwo — ceny niskie. Telefon Nr. 632, Marja Słukowa. 8481-3

Na gwiazdkę 6 fotografji i portret wykonane artystycznie zł. 1[illegible] fotografje do dowodów osobistych na poczekaniu w zakładzie M. Stelmaszczyk Sosnowiec-Pogoń, Orla 4 przystanek tramw. Żeromskiego.

Na gwiazdkę 6 fotografji i portret wykonane artyst. zł. 10, Fotografje do dowodów osobistych na poczekaniu w zakładzie „Studjo" w Sosnowcu, ul 3 Maja 23 vis a vis kościółka kol.

NA ŻARÓWKI CENY ZNIŻONE!

10 Watt	po Zł. 2.—	za szt.
15 „	„ „ 2.—	„ „
25 „	„ „ 2.—	„ „
40 „	„ „ 2.20	„ „
60 „	„ „ 3.20	„ „
75 „	„ „ 4.—	„ „
100 „	„ „ 5.40	„ „

8478

w Towarzystwie „PRZEWODNIK" w Sosnowcu
vis á vis dworca

Przedświąteczna, sprzedaż żyrandoli lamp biurkowych, lampek nocnych, żelazek elektr., radjoaparatów, głośników i słuchawek

PO CENACH ZNIŻONYCH.

10% RABATU

przy zakupach w okresie przedświątecznym udziela 8486

SKLEP POLSKI
SKŁAD MATERJAŁ. PISMIENNYCH
BĘDZIN, Małachowskiego 7.

Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAZ

Okazja dla modystek w Częstochowie śródmieściu jest do sprzedania ładnie urządzony sklep z kapeluszami. Wiadomość Zawiercie 11 Listopada Brodzińska. 8490

Z powodu wyjazdu tanio sprzedam bardzo ładną bieliźniarkę z lustrem i dobrą otomanę Adres w Administracji. 8481-2

Do sprzedania sklep z mieszkaniem, nadający się na przedsiębiorstwo handlowe, lub zakład rzeźnicki. Wiadomość w Administracji. 8473

Zarząd dóbr Pilica ma do sprzedania parę tysięcy sztuk świerków choinkowych. Poczta Pilica, stacja kol. Zawiercie. 8135-3

Zarząd Towarzystwa Handlu Skórami Zjednoczonych Szewców
Sp. z o. o. w Sosnowcu

zawiadamia, że w dniu 21 grudnia 1930 roku o godz. 18 odbędzie się w lokalu T-wa przy ul. Targowej 14

Nadzwyczajne Walne Zebranie

z następującym porządkiem obrad:
1) Odczytanie protokółu z poprzedniego Zebrania,
2) Sprawy bieżące,
3) Wolne wnioski.

Ze względu na ważność spraw uprasza się pp. Udziałowców o konieczne przybycie.

ZNANA OD KILKUNASTU LAT WYTWÓRNIA WĘDLIN
„ZAGŁĘBIANKA"
W SOSNOWCU,

posiadająca sklepy własne przy ul. 3 Maja 11 i przy ul. Narutowicza 19, zawiadamia, iż przy ul. 1 maja 14, obok Sądu okręgowego, 8484

został otwarty trzeci sklep,

urządzony również według najnowszych wymagań hygieny. Na nadchodzące święta poleca się duży wybór wyrobów mięsnych pierwszorzędnej jakości, po przystępnych cenach.

KARTOWIS

NOWOCZESNA **KSIĘGOWOSC** PRZEBITKOWA
„KARTOWIST"
OSTATNI WYRAZ TECHNIKI BUCHALTERYJNEJ
Oszczędza **50%** pracy i mat.

Rządowo Upoważnione-Koncesjonowane
BIURO ORGANIZACYJNE I BUCH.-REWIZYJNE 8089
WIKTOR STANDÉ
Zaprzysiężony Rewizor Ksiąg — Znawca Sądowy.
KRAKÓW - Tel. 104 - 44 - Pijarska 5
ORGANIZACJA — REWIZJE KSIĄG
BILANSOWANIE — STAŁY NADZOR

Na nadchodzące święta poleca

Upominki gwiazdkowe:

Kasetki podarunkowe
Komplety do golenia
Komplety do manicure
Rozpylacze szklane i kryształowe
Perfumy i wody kolońskie i t. p.
WYBÓR BARDZO DUŻY.

Sklep Fabr. „SIŁA"
HALE ROZWOJU
HURT 7892 DETAL

OZDOBY CHOINKOWE — OZDOBY CHOINKOWE

ODMROŻENIE Oryginalna maść (z kogutkiem), **„MROZOL"** leczy i goi ranki, powstałe od odmrożenia. Sprzedają apteki i składy apteczne. 7845

Reklama jest dźwignią handlu.

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY" 7715

DZIŚ **„RAJ ZAKOCHANYCH"**
Dramat w 10 aktach. W roli tyt. **VILMA BANKY.** | **Nad program** WESOŁA KOMEDJA i Tygodnik aktualności.

Następny program **Marsz Radeckiego**

KINO „CZARY" W CZELADZI 7613

Od piątku 19 do poniedziałku 22 grudnia r. b.
Dramat na tle powieści **Stefana Żeromskiego** **„URODA ŻYCIA"**
W rolach głównych: **Nora Ney, Bogusław Samborski, Adam Brodzisz.**

KINO-TEATR „PALACE" W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2. 7714

Od czwartku 18 do niedzieli 21 grudnia Wielki przebój filmowy pg. powieści **V. Baum**
„STUDENTKA" czyli **SŁODYCZ ZWYCIĘSTWA**
Dramat życiowy w 10 aktach. W rolach głównych **Olga Czechowa i Igo Sym.**

TYGODNIK AKTUALNY
NA SCENIE! Światowa atrakcja 3 ZDUROWSKICH. **MESSALINI** z nowym repertuarem.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszania z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI